



DOROTA BAREŁA

redaktor wydania

Ludzka mądrość nie chce uznać, że jej własna słabość stanowi warunek jej mocy (Jan Paweł II). Tego paradoksu nie zrozumie współczesna kultura, stawiająca znak równości pomiędzy mocą i siłą fizyczną. Ale jeśli określimy moc jako hart ducha w pokonywaniu przeciwności i wiernemu obdarzaniu innych miłością – odkryjemy głębię chrześcijaństwa. ■

ZA TYDZIEŃ

- KTO POMAGA bezrobotnym?
- SPOJRZENIE na świętującą Irlandię
- CO POLACY POTRAFIĄ w imię kolędowania
- DANE TELEADRESOWE dekanatu strzegomskiego
- WIGILIJNA KOLACJA dla bezdomnych

Ordynariusz apeluje

Możesz pomóc!

Ludzie dobrej woli (...), przybądźcie, aby spotkać Tego, który przychodzi, aby nam wskazać drogi prawdy, pokoju i miłości.

Te słowa kieruje w swoim orędziu Jan Paweł II na święta Bożego Narodzenia 2004. Poszkodowani w krajach Południowo-Wschodniej Azji pilnie potrzebują pomocy. Ludzie oplakują tam tysiące rodaków, którzy stracili życie, a jednocześnie próbują zaspokoić potrzeby życiowe ocalałych.

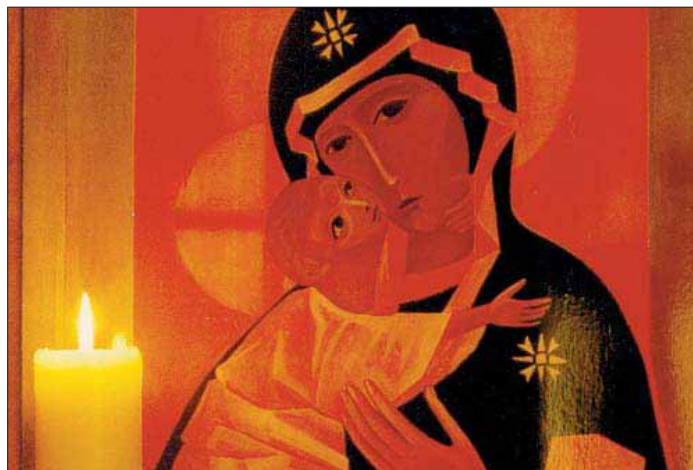
Odpowiadając na wezwanie Ojca Świętego, jako ludzie dobrej woli, wyjdźmy naprzeciw tym, którzy dziś przeżywają dramat zaistniałej sytuacji.

CARITAS POLSKA

PKO BP SA I Oddział w Warszawie
70 1020 1013 0000 0102 0002 6526
z dopiskiem: „trzęsienie ziemi w Azji”.

Klimat Lizbony w Kudowie

Początek nowej tradycji



Z inicjatywy s. Immaculaty, od 28.12 do 1.01 kilkadziesiąt osób trwało na modlitwie w duchu Taizé

Przyjezdnym gościny udzieliły wszystkie kudowskie parafie. Skąd przybyli? Ze Świdnicy, Bolkowa, Oławy, Kaczorowa, Kożuchowa.

Punktem centralnym spotkania była parafia św. Bartłomieja w Czeremnej. Dzięki życzliwości dyrektora B. Paś, domem gości stała się SP nr 3. Każdego dnia młodzi uczestni-

czyli we Mszy św., konferencji, pracy w grupach, wieczornej modlitwie w duchu Taizé oraz adoracji. „Podziwiałam młodych za ich miłość do Chrystusa Eucharystycznego” – wyznaje s. Immaculata. Kontemplacja sakramentalnej Obecności była kontynuowana przez zdumiewanie się światem stworzonym. Okazją do tego były codzienne wyprawy w góry prowadzone przez ks. R. Brudnowskiego. Rok 2005 młodzi powitali z ks. A. Bałabuchem Mszą św. w górskiej kaplicy. **XRT**

CORAZ BLIŻEJ KONSEKRACJI



Pierwszego stycznia br. w parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Świdnicy bp I. Dec poświęcił ołtarz ku czci MB Nieustającej Pomocy. Powstał on dzięki ofiarności parafian z os. Słowiańskiego przy udziale innych rodzin wspólnoty. Ks. E. Szajda, proboszcz parafii, cieszył się, że poczyniono w ten sposób kolejny krok ku uroczystej konsekracji świątyni.

Parafia powstała 8 lat temu, po wyjeździe Armii Czerwonej. Od tego czasu trwa adaptacja budynku kościelnego. Trzeba wykonać nowe ławki, pozostałe witraże oraz dokończyć ołtarz główny.

Projekt ołtarza –
R. Kaszewski
ze Świdnicy,
obraz malował
Ł. Nawrocki
z Obornik Śl.

Sprawne wybudowanie nowego ołtarza rokuje nadzieje na szybki finał prac przy wystroju świątyni.

REZ

GOŚĆ ŚWIDNICKI

Złot Aniołów

NOWA RUDA. Mieszkańcy byli zaskoczeni, gdy 23 grudnia przebrani za anioły i górali pracownicy Miejskiego Ośrodka Kultury podchodzili do nich na ulicach i składali życzenia. Niektórzy myśleli, że zaczepiają ich sprzedawcy opłatków. – Gdy dowiadawali się, kim jesteśmy, reagowali bardzo przyjaźnie – wyjaśnia Sławomir Drogoś, specjalista ds. mediów noworudzkiego MOK-u. Akcja „Złot Aniołów” odbyła się w Nowej Rudzie po raz drugi. Po raz pierwszy w Nowej Rudzie Słupcu. – Chcieliśmy w ten sposób sprawić, by na moment mieszkańcy zapomnieli o przedświątecznych przygoto-



Przebrani za anioły i górali pracownicy MOK składali życzenia

waniach i wprowadzić w radosną atmosferę Bożego Narodzenia – dodaje pan Sławomir.

Pamiętali o samotnych

ŚWIDNICA. W samą Wigilię, w sali Ośrodka Sportu i Rekreacji, w Świdnicy odbyło się wyjątkowe spotkanie – do wspólnej wieszery wigilijnej zasiadło ponad 800 osób. Takie spotkanie, przygotowywane przez władze miasta, stanowi w Świdnicy bożonarodzeniową tradycję. Uczestniczą w nim najbardziej potrzebujący mieszkańcy miasta. W tym roku wieszery była także okazją do spotkania jej uczestników z biskupem świdnickim Ignacym Decem.

Zanim wszyscy zasiedli do wigilijnego stołu, w kościele na osiedlu Piastowskim, odprawiona została Msza święta, której przewodniczył właśnie Biskup Ordynariusz. Uczestników kolacji wigilijnej wytypował miejscowy Ośrodek Pomocy Społecznej spośród najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta. Organizatorzy przygotowali nie tylko tradycyjne potrawy. Wszyscy otrzymali paczki, w których znajdowała się między innymi żywność.

Zgubiony Jezusek

KŁODZKO. Nowe Pismo Święte, słodycze albo rajstopy – takie życzenie jednej z sióstr spełnia co roku, w dzień Świętej Rodziny, ksieni klasztoru klarysek. – Aby uczcić Jezusa zagubionego w świątyni, jedna z sióstr zabiera figurkę Dzieciątka z szopki i chowa ją w klasztorze – wyjaśnia s. Immaculata. – Wchodzimy do kuchni i infirmerii, gdzie leżą chore siostry. A ja zwykle otwieram nawet lodówkę... Święcenie klasztoru trwa zazwyczaj około dwóch godzin.

Ta, która ją znajdzie, otrzymuje od ksieni skromną nagrodę, którą sama sobie wybierze. Natomiast w uroczystość Objawienia Pańskiego odbywa się tradycyjne święcenie klasztoru. – W każdym pomieszczeniu odmawiamy inne, przeznaczone specjalnie dla tego miejsca modlitwy – mówi s. Immaculata. – Wchodzimy do kuchni i infirmerii, gdzie leżą chore siostry. A ja zwykle otwieram nawet lodówkę... Święcenie klasztoru trwa zazwyczaj około dwóch godzin.

Mniszek Klarysek od Wieczornej Adoracji. – Po zostały zakonnice szukają figurki.



Wigilijne spotkanie

GRODZISZCZE. Specjalne wigilijne spotkanie dla samotnych mieszkańców Grodziszczka oraz rodzin dzieci uczęszczających do tamtejszej świetlicy środowiskowej odbyło się przed Świętami Bożego Narodzenia. Prawie 20 dzieci z Grodziszczka, które dwa razy w tygodniu uczęszczają na zajęcia do świetlicy, zaśpiewało kolędy oraz wyrecytowało wiersze.

Impreza miała na celu integrację społeczności lokalnej oraz przypomnienie polskich tradycji związanych z Bożym Narodzeniem. Występem towarzyszyła wystawa świątecznych prac wykonanych przez dzieci podczas zajęć w świetlicy. Podczas wigilijnego spotkania nie zabrakło barszczu, pasztecików, ciast i owoców. Na pamiątkę goście otrzymali gipsowe szopki.

Nowa siedziba



Siedziba świdnickiej Caritas

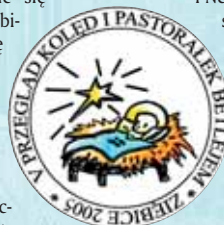
ŚWIDNICA. 22.12. ub. r. ks. bp I. Dec poświęcił siedzibę świdnickiej Caritas. Zakończony został pierwszy etap prac adaptacyjnych prowadzonych w dawnych Zakładach Techniki Medycznej. Na Kraszowicach znajdują się obecnie: gabinet zabiegowy pie-

lęgniarski rodzinny i położnictwa, biura Caritas oraz siedziba NZOZ Caritas. W budynku poklasztornym będą funkcjonować: kuchnia ze stołówką, wolontariat, centrum spotkań i rehabilitacji – mówi ks. Gargasewicz, wicedyrektor Caritas.

Pod patronatem „Gościa Niedzielnego”

ZIĘBICE. V Archidiecezjalny Przegląd Kolęd i Pastorałek „Betlejem” odbędzie się 22.01. 2005 r. w Ziębicach. Rozpocznie się Mszą świętą w kościele św. Jerzego o godz. 10.00. Przesłuchania konkursowe trwać będą od godz. 11.15 do 16.30. w Ziębickim Centrum Kultury (sala widowiskowa), ul. Wojska Polskiego. O godz. 17.00, dyrektor przeglądu, ks. T. Polan, zaprasza na Koncert Jubileuszowy V

Przeglądu Kolęd i Pastorałek Gwiazdą Wieczoru będzie Viola New Day (jedna z najlepszych wokalistek młodego pokolenia, laureatka wielu konkursów, m.in. telewizyjnego programu „Szansa na sukces”). Zapraszamy na koncert – wstęp wolny! Około godz. 18.00 nastąpi ogłoszenie wyników części konkursowej. Więcej informacji o konkursie pod numerem tel. 604 871 270.



Słowo naszego Biskupa

WIELKOŚĆ RODZI SIĘ
Z ASCEZY

Prorok naszych czasów, Jan Paweł II, wzywa nas, szczególnie młodzież, do radykalnej postawy wiary. Mówi z siłą: „Nie chcecie takiej Polski, która by was mało kosztowała”, woła: „Wymagajcie od siebie! Nawet jeśli inni nie wymagają od was!”. Wychowawcy, ludzie którzy do czegoś doszli, wiedzą, że wielkość w naszym życiu rodzi się poprzez stawianie sobie wymagań. Co to znaczy? Tyle, że jest potrzebna życiowa asceza, wewnętrzna dyscyplina! Wielkość osiąga się przez samozaparcie, przez odważne dźwiganie swojego krzyża w kroczeniu za Chrystusem. Dlatego nie bójcie się krzyża! Drodzy dziewczęta i chłopcy! Nie bójcie się wysiłku! Wciąż musimy sobie przypominać to starożytne wezwanie: *per aspera ad astra* – przez cierpienie do gwiazd. Droga wewnętrznego wysiłku wiąże się z drogą modlitwy. Prawdziwa asceza prowadzi nie tylko do wielkiego formatu człowieczeństwa, ale przede wszystkim do zjednoczenia z Bogiem. Nie wolno nam zapominać tych wszystkich sposobności do modlitwy, które przynosi rok liturgiczny. Stają się one okazją do składania świadectwa wobec Pana Boga i zacieśniania z Nim więzi. Dzieje się tak tylko wtedy, kiedy motywem ich praktykowania jest pragnienie pogłębienia przyjaźni z panem Bogiem. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze jedna droga: droga pokory! Jakże to ważne, żebyśmy dali się innym kierować! Nie byle komu! Przede wszystkim Chrystusowi. On jest naszym Mistrzem! On zna się najlepiej na życiu! On zna najskuteczniejszą receptę na udane życie.

(Z homilii wygłoszonej w Wałbrzychu 11.12.2004 r.)

Najważniejsze: dobre chęci

Jasełkowa kuchnia

Lubimy patrzeć na prezentację jasełkowych opowieści. Oceniamy krytycznie zaangażowanie aktorów, scenariusz, efekty specjalne.

Nie pytamy jednak o cenę przedsięwzięcia.

Nie, nie wstydę się – z przekonaniem mówi Magda Wrona z kłodzkiego Gimnazjum nr 2. W przedstawieniu pantomimicznym, wymyślonym przez katechetkę Elżbietę Łyczkowską, gra i anioła, i szatana. Podobnie jak pozostałych 13 osób (w tym 4 chłopaków) zostaje po lekcjach, żeby tegoroczne jasełka doszły do skutku.

Czemu akurat oni,
a nie inni?

Ponieważ trzeba być żywotnym i otwartym, mieć zacięcie aktorskie i najważniejsze: dobre chęci – wyjaśnia pani Ela. – Jestem pełna uznania dla moich uczniów. Wiele ich to kosztuje, by wystąpić przed społecznością swojej szkoły. Jednak zdecydowali się. Chcą osiągnąć coś więcej, umieją wymagać od siebie, to dobrze rokuje na przyszłość – dodaje.

Oni już wiedzą, że realizacja wigilijnej opowieści wiąże się z sukcesem – nie tylko na scenie

„Jest taki dzień, bardzo ciepły, choć grudniowy” – śpiewa sekcja wokalna. I chociaż „śpiewa” w przypadku chłopaków to zbyt wiele powiedziane, jednak chwala im za to, że próbują. Niepewni swoich głosów starają się dorównać kunsztowi koleżanek. Widownia na szczęście jeszcze pusta. Przyjdzie jednak dzień, kiedy zasiądą na niej rówieśnicy. Do tego czasu trzeba doskonale zgrać dźwięk, światło, ruchy, słowa. Pani Ela jest cierpliwa. Nauczona doświadczeniem poprzednich realizacji teatralnych, spokojnie toleruje potknięcia i nieścisłości. Może sobie na to pozwolić, bo wie, że jej uczniowie staną na wysokości zadania. Ambicja nie pozwoli im na „położenie” przedstawienia.

Jasełka
skłaniają
do refleksji

Cały zespół przeżywa święta właściwie od pierwszej próby. Wysiłek aktorski łączy się z uporczywie powracającym pytaniem: Po co to wszystko? Czy tylko dla oceny z zachowanie? Tylko po to, by zrealizować swoje talenty?

Gimnazjaliści muszą zmierzyć się z faktem istnienia Boga-Człowieka. Dzisiaj już wiedzą, że przygoda wigilijnej opowieści wiąże się z sukcesem. Co więcej, czują, że tak dzieje się nie tylko na scenie. Tak dzieje się przede wszystkim w życiu.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

CO NA TO
PANI
DYREKTOR?

BEATA
RACHWAŁSKA-STASZCZYSZYN

Dzięki organizacji uroczystości związanych ze świętami kościelnymi młodzież zbliża się do siebie. Dla mnie jest to bardzo dobra okazja, by przekazać polskie tradycje młodzieży. Staramy się zwracać na to uwagę w szkole.

Poza tym łączymy świętowanie religijne z akcjami charytatywnymi. W tym roku zbieraliśmy produkty spożywcze i chemię gospodarczą dla ubogiej, wielodzietnej, ale bardzo pobożnej rodziny. Chcieliśmy w ten sposób pomóc jej w pięknym przeżyciu świąt Bożego Narodzenia. W akcji bardzo pomógł nam franciszkanin o. Wojciech. Jakże są kłopoty z tego rodzaju przedsięwzięciami? Młodzieży trudno robić coś bezinteresownie. Za udzielanie się w tego rodzaju akcjach liczą na dodatkową pochwałę w dzienniku, na zauważenie gestu... to wymaga pracy wychowawczej, ale przecież od tego jesteśmy. Oczywiście, przy okazji tego rodzaju działań możemy dostrzec młodych wyróżniających się talentem aktorskim, wokalnym, organizacyjnym czy dobrocią serca. To jest bardzo ważne.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

JAK DZIAŁA SPDC „SERCE”

- opieka nad dziećmi chorymi i niepełnosprawnymi
- organizacja placówek o charakterze integracyjnym
- prowadzenie Dziecięcego Telefonu Zaufania (074 / 852 52 90)
- dożywianie, ubieranie i wyposażanie w podręczniki szkolne dzieci z rodzin najuboższych
- interwencje w sytuacjach kryzysowych w szkole i w rodzinie
- pomoc rodzinom w kontaktach z urzędami i instytucjami
- propagowanie i obrona praw dziecka
- organizacja imprez środowiskowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- pomoc w nauce, zajęcia psychoedukacyjne, twórcze i podnoszące sprawność fizyczną dla dzieci
- organizacja wypoczynku letniego, zimowego i sobotnio-niedzielnego dla dzieci i młodzieży
- organizowanie akcji zbiórek pieniędzy i darów dla potrzebujących
- działalność wydawnicza poświęcona problematyce dzieci i młodzieży
- koordynowanie działań młodych osób i nieformalnych grup młodzieżowych
- prowadzenie centrum informacji na temat osób potrzebujących pomocy i możliwości jej uzyskania
- akcje profilaktyki zdrowotnej.

W stowarzyszeniu każde dziecko jest radosne



Gdzie Kubuś Puchatek obchodzi swoje urodziny? A gdzie święty Mikołaj postanowił się przeprowadzić i pozostać na stałe? Każde dziecko wie, że chodzi o Świdnicę – miasto, o którym w ostatnich latach coraz głośniej.

tekst
ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Dzieje się tak za sprawą Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce”, którego dynamiczna działalność wzbudza podziw nie tylko w kraju. Duże okoliczne miasta jak Wrocław czy Wałbrzych mogą tylko z zazdrością przyglądać się działalności tej organizacji.

Dzieje „Serca” to głównie historia jednego człowieka – Marka Michalaka. Wszystko zaczęło się od Centrum Zdrowia Dziecka, do którego Marek trafił jako nastolatek ze swoimi problemami zdrowotnymi. Tu spotkał się z dziećmi ciężko chorymi, niepełnosprawnymi, odrzuconymi. – Sam miałem szczęśliwy dom, kochających rodziców, nie przyszło mi więc nawet do głowy, że dorośli mogą zapomnieć o dzieciach, zostawić je w cierpieniu – mówi.

Młody mężczyzna zaczął nawiązywać przyjaźnie, a że był najstarszy na oddziale, organizował dzieciom różne konkursy, bawił się z nimi. I, jak mówi, czekał na osobę, która tylko swoim istnieniem przyczyniła się do powstania SPDC „Serce”.



Anna Dymna zalicza się do ścisłego grona przyjaciół „Serca”

Jerzy Franckiewicz (pierwszy z lewej) podczas nadania Orderu Uśmiechu w Świdnicy

Był to ksiądz Józef Gniewniak

Przychodził do małych pacjentów nie tylko z Komunią św. Darzył ciepłem, wysłuchał, potrzymał za rękę, po prostu z nimi był. Marek szybko przekonał się, jak wielkie są te na pozór małe gesty.

Po zakończeniu leczenia Marek wrócił do Świdnicy. Niebawem wpadł na pomysł, aby założyć fan-klub księdza Gniewniaka. Jednocześnie wiedział, że najlepszą rzeczą, jaką może zrobić, to naśladować tego człowieka. W Świdnicy nie brakowało dzieci, które potrzebowały pomocy. Zaczął rozmawiać z kolegami ze szkoły, ale wśród rówieśników pomysł nie spotkał się z odzewem. Z Adrianną Jabłońską i Edytą Tomaszewską stworzył podwaliny stowarzyszenia.

Razem zaczęli docierać do niepełnosprawnych dzieci. Jednocześnie znaleźli się w świdnickim oddziale Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W jego ramach, z inicjatywy Marka i współtowarzyszy, zawiązało się Koło Przyjaciół Dzieci Chorych „My i Oni”.

Seria problemów

Wtedy też zaczęło być głośno o Marku i o tym, co ten człowiek ro-

bi. Najwyraźniej zarząd TPD poczuł się zagrożony, bo niebawem rozwiął koło, motywując, że w regionie jest za dużo podobnych placówek. Spotkali się z szeregiem zarzutów, z których chyba najbardziej bolesnym była „niedojrzałość psychiczna i emocjonalna”.

Na szczęście nie załamało to grupy młodzieży, która już wtedy zdawała sobie sprawę, jak bardzo potrzebna jest świdnickim dzieciom. Po wielu perturbacjach, łącznie z interwencją ówczesnego I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, młodzi postanowili zrezygnować z jakiegokolwiek współpracy z urzędnikami TPD. Od 1988 r., pod nazwą „Serce”, funkcjonowali nadal, ale jako grupa nieformalna. Wtedy też zaczęła się walka o zarejestrowanie ich w sądzie. Udało się to w 1990 r. pod nazwą Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce”. Brakowało tylko lokalu – pierwsze biuro powstało w pokoju Marka.

Gdy zwrócili się z prośbą o przyznanie lokalu do Urzędu Miejskiego, natknęli się na potężny opór. Nie poddawali się, aż w końcu Wydział Spraw Lokalowych przyznał im pomieszczenia – w piwnicy wraz ze Stowarzyszeniem Poszkodowanych przez III Rzeszę. Tam, przynajmniej raz na miesiąc, woda

Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce”

em dla dzieci



zas nadania



Ks. Jan Bagiński dzieli się opłatkiem z dziećmi z „Serca”



Marek Michalak odbiera Betlejemskie Światło Pokoju

podchodziła pod kostki. I jak tu organizować spotkania dla dzieci? Marek zdecydował, że trzeba z tym skończyć. Poprosił o pomoc dziennikarzy... W ciągu tygodnia ówczesny prezydent Świdnicy przyznał „Serco” lokal naprzeciwko katedry.

Dzieci traktujemy poważnie

Marek i jego współpracownicy, po wielu szkoleniach zdobyli wiedzę nie tylko dotyczącą praw dziecka, ale także ochrony rodziny i walki ze zjawiskami patologicznymi. Najważniejsze jest jednak to, że swoje doświadczenie od początku potrafili skutecznie wykorzystać.

Dzisiaj wśród kilkudziesięciu różnych form pomocy szczególnie miejsce zajmuje Dziecięcy Telefon Zaufania. – Dzwonili do nas młodzi ludzie, chcący popelnąć samobójstwo, bici, gwałceni – mówi Marek Michalak. – Wiele spraw oddaliśmy w ręce policji. Żaden sygnał nie jest bagatelizowany. Dzieci traktujemy poważnie.

Promyk Miłości

Młodzi mieszkańcy Świdnicy i okolic coraz chętniej odwiedzali stowarzyszenie. Nie brakowało dzieci z rodzin wielodzietnych, z niezaranymi rodzicami, z do-

mów „alkoholowych”, skazanych na przegraną, odrzuconych przez rówieśników, często głodnych. Dziś „Serce” obejmuje swoją opieką nie tylko dzieci, ale i całe rodziny.

Szybko w ramach „Serca” powstał m.in. pomysł powołania do życia świetlicy integracyjnej. Stowarzyszenie otrzymało dodatkowy lokal na parterze, a „Promyk Miłości” – grupa młodzieży skupiona wokół „Serca” – zaczął zajmować się dziećmi ze środowisk zagrożonych patologią. W końcu w miejsce świetlicy powołano Centrum Przyjaźni Dziecięcej. W Centrum do dzisiaj działa Samorząd Dziecięcy z prezydentem i ministrami, wybierany w demokratycznych wyborach, poprzedzonych kampanią wyborczą. Samorząd nie jest ozdobiakiem ani atrakcją – ma swoje zadania do wykonania, jest ciałem doradczym dla zarządu stowarzyszenia.

Nie brakuje przyjaciół

Od początku wielkim przyjacielem dzieci okazał się proboszcz parafii pod wezwaniem św. Stanisława i św. Wacława, Jan Bagiński, wspierający działalność „Serca”. Dzisiaj swoich sympatyków stowarzyszenie ma także wśród polityków i wpływowych ludzi.

Od 1995 r. co tydzień w stałym miejscu w tygodniku „Wiadomości Świdnickie” ukazuje się redagowany przez podopiecznych stowarzyszenia „Uśmiech Dziecka”. Można tu przeczytać o wszystkich aktualnych wydarzeniach, akcjach, sukcesach. „Serce” ma zwolenników w całym kraju. W ramach stowarzyszenia powstał także dziecięcy zespół „Serduška” – zdobywca wielu ważnych nagród, mający na swoim koncie dwie płyty, szereg teledysków, znany nie tylko w Polsce jest prawdziwą chlubą SPDC.

Najmłodszy kawaler

W 1994 r. Marek Michalak został wybrany na Najpopularniejszego Mieszkańca Województwa Wałbrzyskiego oraz otrzymał nominację do nagrody „Wielka Wrocławka”. W 1996 r. otrzymał Medal Słońca od dzieci z Domu Dziecka w Winiarach. Rok później statuetkę „Zwyczażni – Niezwyczażni” oraz Nagrodę Specjalną Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Ale najbardziej przez niego ceniony jest przyznany przez dzieci Order Uśmiechu. Gdy go otrzymywał, był najmłodszym w świecie Kawalerem Orderu. W 1997 r. został najmłodszym

członkiem międzynarodowej kapituły tego odznaczenia. W tym roku za swoje zaangażowanie w pomoc dla dzieci zgromadzonych wokół „Serca” Kawalerem Orderu został inny świdniczanin – Jerzy Franckiewicz, który od wielu lat wspomaga działalność stowarzyszenia.

W 1996 r. dzieci z Centrum Przyjaźni Dziecięcej wpadły na pomysł, by najbardziej oddanych przyjaciół honorować specjalnym, własnym, świdnickim wyróżnieniem. Zdecydowały, że będzie to Statuetka Dziecięcej Nagrody „Serca”. Jedną z osób wyróżnionych w ten sposób przez dzieci jest Jan Paweł II. Statuetkę otrzymał podczas wizyty we Wrocławiu z okazji 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.



MOIM ZDANIEM

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Trudno dziś przeciętnemu człowiekowi połączyć się w mnogości przeróżnych organizacji i stowarzyszeń działających w naszym kraju. Każde z nich oczywiście ma w statucie szlachetne cele, ale z ich realizacją różnie bywa (mamy jeszcze w pamięci chociażby afery z pewnym stowarzyszeniem, mającym zajmować się pomocą ofiarom wypadków samochodowych, czy z „zielonymi”, których działalność na rzecz przyrody ograniczała się do ściągania haraczu od inwestorów). Tymczasem w stosunkowo niewielkim mieście od szeregu lat funkcjonuje stowarzyszenie, które zachwyca nie tylko mieszkańców naszego kraju. I, co najdziwniejsze, nie powstało ono z wielkim rozgłosem, lecz zrodziło się w sercach kilkunastoletnich ludzi, którzy silni duchem potrafili przebrnąć przez urzędniczą bezduszność i powołać do życia coś wyjątkowego.

Pani Maria prowadzi muzeum w Kudowie

Królowa zabawek

Z zawodu nauczycielka i budowlaniec. Kiedyś prowadziła szwalnię. Teraz – jedyne w naszej diecezji Muzeum Zabawek.

– W mojej pracy pomaga mi optymizm i wiara – mówi Maria Ozierańska. – Dzięki nim znajduję siłę do podejmowania wciąż nowych wyzwań.

W jej rodzinnym domu pod Koblzrzegiem strych był pełen zabawek, które dziadkowie przynieśli, wraz z dobytkiem, ze Lwowa.

– Mój pradziadek, Ignacy, musiał kochać zabawki, gdyż pierwszą rzeczą, jaką uratował podczas powstania styczniowego z palącego się domu był mały okręt – mówi pani Maria.

Poważne odwiedziny

Gdy była mała, bawiła się na strychu. Ale dopiero jako licealistka złożyła tam pierwsze „poważne” odwiedziny. Zaczęła pracować, chętnie i segregować lalki, a później je zbierać.

Pani Maria ze szczególnym sentymentem wspomina dwie z nich: Bogusię i Betty. – Dzięki Bogusi nauczyłam się szyc – wspomina. – Lalka tak mi się podobała, że przygotowywałam dla



DOROTA BAREŁA

– **Ogromnych emocji dostarcza zwiedzającym miś z lat 70. XX w. – mówi Maria Ozierańska. – Większość z nich pamięta, jak bawiła się taką zabawką.**

niej wciąż nowe stroje: kowbojski, indiański, flamenco. Robiłam też buty i peruki.

Drugą, Betty, nie cieszyła się zbyt długo, ponieważ zniszczył ją pies.

Maria dorosła, wyszła za mąż, urodziła dwie córki (Ania ma obecnie 23 lata, Ula – 12), a pasja zbierania zabawek pozostała. W domu miała ich coraz więcej.

– Pomysł na zorganizowanie muzeum zrodził się po festynie w Otmuchowie, gdzie mój mąż zaprezentował kolekcję pozytywek – wyjaśnia Ozierańska. – Ja przemyślałam kilka lalek, które zrobiły tam furorę.

Miś i kartonowy tornister

Ozierańscy znaleźli lokal, pani Maria zaczęła zgłębiać historię zabawek i uzupełniać, już ze specjalistyczną wiedzą, ekspozycję. Choć w muzeum znajdują się zabawki australijskie, indyjskie, japońskie czy włoskie, dumą pani Marii jest „socjalistyczny” miś z lat siedemdziesiątych ub.w., który trzyma w łapkach butelkę. Tę bardzo popularną niedługo zabawkę udało się jej kupić w Czechach. Cieszy ją też kartonowy tornister dla pierwszoklasistów z lat sześćdziesiątych, który zdobyła w Świdnicy. Doskonale nadaje się do gabloty poświęconej przedmiotom szkolnym.

– Uwielbiam rekonstruować zabawki: robić peruki, oczy, malować, szyc ubranka – mówi pani Maria. – Sprawia mi satysfakcję to, że za sprawą moich dłoni lalka czy miś stają się ładne.

– Fascynują mnie też stare, wykonane ręcznie zabawki, ponieważ każda z nich jest niepowtarzalna. Nie istnieje na świecie druga taka sama.

Beztroskie chwile

Na stole w muzeum leży książka pamiątkowa. Wpisują się do niej ci, którym eksponaty stały się szczególnie bliskie.

„Te kilka minut tutaj pozwoliło mi odnaleźć w pamięci najbardziej beztroskie chwile” – czytamy jeden z wpisów. „Dzięki za chwilę powrotu do dzieciństwa. Niektóre zabawki są zupełnie jak moje lub moich dzieciaków. Anka”.

– Te zapisy sprawiają mi satysfakcję – mówi pani Maria. – Dzięki nim wiem, po co prowadzę to muzeum. One przywracają mi nadzieję.

DOROTA BAREŁA

W MUZEUM ZABAWEK

„Bajka” w Kudowie, ul. Zdrojowa 41, można obejrzeć zabawki z XIX i XX w., przedstawiające prawie wszystkie formy zabawkarstwa. Są tu lalki, mebelki, samochody, misie, figurki, żołnierzyki, klocki, a także pozytywki. Zabawki wykonane z drewna, tkaniny, porcelany, gliny, ołowiu, papieru, piór, celulozoidu, plastiku.

Muzeum czynne codziennie od listopada do marca w godz. 10-16, od kwietnia do października w godz. 9-17.

Więcej informacji na stronie: www.kudowa.pl/bajka

W rodzinnej atmosferze

Wigilia u Niepokalanek

W prawdziwie rodzinnej atmosferze, przy śpiewie kołęd, w blasku świec, wraz ze swoimi nauczycielkami do wigilijnego stołu zasiadły uczennice żeńskiego liceum i gimnazjum sióstr niepokalanek w Wałbrzychu.

21 grudnia, w przeddzień wyjazdu do domów na świąteczną przerwę, wychowanki jednej z największych na Dolnym Śląsku katolickich placówek oświatowych przełamały się opłatkiem. – Ten zwyczaj towarzyszy nam niemal od samego początku istnienia naszej placówki w tym miejscu,



Uczestnicy wieczerzy spotkali się na Mszy św. w szkolnej kaplicy

czyli od 1946 roku – mówi dyrektorka szkoły s. Anna. – Tradycyjnie też uczennice starszych klas zabierały, aby wigilijne spotkanie było niespodzianką dla tych dziewcząt, które w tym roku szkolnym rozpoczęły edukację u sióstr niepokalanek.

Dlatego też do ostatniej chwili przygotowania do wspólnej wieczerzy prowadzone były w ścisłej tajemnicy. W końcu wieczorem do stołów pokrytych idealnie białymi obrusami, zastawionych tradycyjnie dwunastoma potrawami, zasiadły uczennice i nauczyciele szkoły. W centralnym

miejscu sali Pismo Święte i opłatek. Zanim jednak wszystko się zaczęło, uczestnicy wieczerzy spotkali się na Mszy św. w szkolnej kaplicy. Eucharystii przewodniczył kapelan ks. Józef Nawara, salezjanin.

W wałbrzyskiej placówce sióstr niepokalanek uczy się obecnie około 150 uczennic. Liczba ta dzieli się mniej więcej po połowie między gimnazjalistki i licealistki. Szkoła ta należy do nielicznych w kraju, które działają nieprzerwanie od czasu zakończenia II wojny światowej.

NAT

Świecące domy

Piękne i zadbane

Coraz częściej spotykamy się z widokiem pięknie oświetlonych domów, tak jak prezentowana na zdjęciu posesja w okolicach Wałbrzycha.

Ta swoista moda panująca w okresie bożonarodzeniowym sprawia, że wiele ponurych i szarych miejscowości wieczorami ożywa blaskiem różnokolorowych światełek. – To nie tylko przejaw coraz powszechniejszej mody – mówi socjolog Marek Radłowski. – Bez wątplenia jest to także wyraz, że rośnie zaangażowanie Dolnoślązaków w to, aby nasze posesje wyglądały schludnie. Proszę zwrócić uwagę, że coraz mniej na na-



Moda na ozdabianie domów kolorowymi światełkami sprawia, że wiele ponurych i szarych miejscowości wieczorami ożywa ich blaskiem

szych wsiach gospodarstw tonących w błocie, z walącym się płotem. To jest mniej spektakularne, ale za to bardziej powszechne i jednocześnie świad-

czy, że kolejne powojenne pokolenia mieszkańców regionu czują się prawdziwymi gospodarzami tych ziem.

NAT

Zaproszenie

**DIECEZJALNA
PIELGRZYMKA
DO ZIEMI ŚWIĘTEJ
I EGIPTU
29.03–10.04.2005**

29.03 – odlot do Izraela; 30.03 – Jerozolima; 31.03 – Betlejem, Ain Karem, Jerozolima; 1.04 – wyprawa do Galilei; 2.04 – Jerozolima, Betania; 3.04 – wyprawa do Galilei; 4.04 – pożegnanie z Jerozolimą; 5.04 – Morze Martwe, Synaj; 6.04 – góra Synaj; 7.04 – Kair; 8.04 – Kair; 9.04 – Memfis, Sakkara, Giza; 10.04 – powrót do Polski

Koszt: 990 euro (płatne w zlotówkach po aktualnym kursie NBP)

Przy zapisie zaliczka 1000 zł

Organizator: Świdnicka Kuria Biskupia i Katolickie Biuro Pielgrzymkowe z Warszawy.

Pielgrzymce przewodniczy ks. bp Ignacy Dec. Zgłoszenia i zapisy: Parafia pw. Podwyższenia Krzyża, ul. Jana Pawła II 1, 58-314 Wałbrzych, tel. 074 841-33-46, 0697-622-605; ks. prałat A. Raszpla. Szczegółowe informacje przy zapisach.

SLAWOCHIR WISNIEWSKI



Konkurs szopek

Szopka bliska sercu

Już po raz VII Ośrodek Kultury w Żarowie ogłosił konkurs „Dolnośląska Szopka Bożonarodzeniowa”.

Jak podkreślają organizatorzy, Dolny Śląsk to ziemia wielu narodów. To ziemia wielu krajobrazów. Usłana zamkami i klasztorami, pełna osobliwości przyrody i kultury materialnej.

Do konkursu zgłoszono prawie trzydzieści prac, wykonanych przez młodych mieszkańców regionu. 19 grudnia

ubiegłego roku w żarowskim Ośrodku otwarto wystawę pokonkursową.

Jednym z celów konkursu była integracja mieszkańców Dolnego Śląska wokół tematu „małej ojczyzny”. – Ocalić od zapomnienia, przywrócić świetność i blask zapomnianym budowłom. Umocnić więzi, wyzbyć się stereotypów. Tworzymy nową historię, lepszą historię – podkreślają organizatorzy.

**Nagrodzona
szopka wykonana
przez dziesięcio-
letniego
Kacpra Magireckiego
z Piechowic**

NAT

Rok Eucharystii

SPOTKANIE Z JEZUSEM

PAULINA SZATKOWSKA
Z DZIERŻONIOWA
KL. VI SP



Lubię chodzić na Mszę św., bo przyjmuję wtedy do serca Pana Jezusa. Po Komunii modłę się, uwielbiam Go śpiewem i staram się nie grzeszyć. Z Chrystusem spotykam się także podczas adoracji. Wtedy proszę Go za rodzinę i siebie oraz przepraszam za popełnione zło.

NATALIA WALKIEWICZ
DZIERŻONIÓW
KL. I GIMNAZJUM



DOROTA BARELA

Spotkanie z Jezusem to spotkanie z Kimś wielkim. Potrzebuję Go – bo z Nim jest mi łatwiej żyć. Ponieważ chcę stawiać Boga na pierwszym miejscu w moim życiu, staram się często przyjmować Komunię św. Uważam, że to zaszczyt przyjąć Boga do serca. Po Eucharystii dziękuję Jezusowi za minione sprawy i ofiaruję przyszłość.

Dekanat Polanica Zdrój

NIWA

Parafia pw. św. Wita
Niwa 25, 57-322 Polanica Zdrój
Telefon: (0-74) 868-15-08
Proboszcz: ks. Janusz Szwiec
Kancelaria parafialna: po Mszy świętej
Godziny sprawowania Mszy świętych:
dni powszednie – godz. 17;
dni świąteczne – 9 i 11.30
Miejscowości: Niwa, Chocieszów

POLANICA ZDRÓJ

Parafia pw. Chrystusa Króla
Zgromadzenie Najświętszego Serca Jezusa i Maryi oraz Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza (sercanie biali)
ul. Reymonta 1,
57-320 Polanica Zdrój
Telefon: (0-74) 868-13-17
Proboszcz: o. Kazimierz Jasielczuk
Ojcowie: o. Leszek Gółtyński, o. Bonawentura Gołuch, o. Piotr Lach, o. Stanisław Zaremba, o. Jozafat Szczepaniak, br. dk Andrzej Kostrowicki, br. Sławomir Ślusarczyk
Kancelaria parafialna:
gdy potrzeba, proszę zgłaszać się do klasztoru
Kaplica:
Polanica – pw. św. Floriana;
Godziny sprawowania Mszy św.:
dni powszednie – zimą godz. 17, latem – 18;
dni świąteczne – 9, 11 i 16 (zimą) lub 17 (latem)
Miejscowości:
Pokrzywno, Starkówek, Paszków, Polanica Zdrój

Parafia pw. Matki Bożej Królowej Pokoju
Zgromadzenie Najświętszego Serca Jezusa i Maryi oraz Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza, ul. Staffa 41, 57-320 Polanica Zdrój
Telefon: (0-74) 868-17-86
Proboszcz: o. Krzysztof Konrad Kulhawiec
Kancelaria parafialna:
w dni powszednie po Mszach św.
Kaplica:
Polanica, pw. św. Antoniego

Godziny sprawowania Mszy św.:
dni powszednie – zimą godz. 17, latem – 18;
dni świąteczne – 9.30, 12 i 19
Miejscowości:
Polanica Zdrój

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP
ul. Kamienna 8,
57-320 Polanica Zdrój
Telefon: (0-74) 868-04-40, fax (0-74) 868-03-30, polanzdr@archidiecezja.wroc.pl
Proboszcz: ks. Antoni Kopacz
Wikariusze: ks. Włodzimierz Binkowski, ks. Piotr Galdyn
Kancelaria parafialna:
śr. i sob. w godz. 16–18
Zgromadzenia zakonne:
ss. boromeuszki, tel. (074) 868-19-63
ss. jadvigianki, tel. (074) 868-16-64
ss. józefitki, tel. (074) 868-12-64
ss. urszulanki, tel. (074) 868-13-38
ss. werbistki, misjonarki, tel. (074) 869-11-36

Kościół pomocnicze, filialne i kaplice:
kaplice siostr; szpitalne: w Szpitalu Chirurgii Plastycznej i w Prywatnym Sanatorium Kardiologicznym dla Dzieci
Godziny sprawowania Mszy świętych:
dni powszednie – 7, 17; sanatorium sob. godz. 11.30; szpital: sob. godz. 15;
dni świąteczne – 7, 8.30, 10, 11.30, 17

Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy Zdroju



ks. ROMAN TOMASZCZUK



Miejscowości: Polanica Zdrój
Filia Domu Księży Emerytów we Wrocławiu
ul. Dębowa 9, 57-320 Polanica Zdrój, tel. (0-74) 868-14-49.

STARY WIELISŁAW

Parafia pw. św. Katarzyny i sanktuarium Matki Bożej Bolesnej
Zgromadzenie Najświętszego Serca Jezusa i Maryi oraz Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza
Stary Wielisław 86 b, 57-313 Stary Wielisław
Telefon: (0-74) 868-15-26
Proboszcz: o. Alojzy Józef Chojna
Katecheta: o. Dariusz Warchol
Kancelaria parafialna:
codziennie po wieczornej Mszy św.
Kościół pomocnicze, filialne i kaplice:
Dolny Wielisław – mauzoleum księcia Jana z Ziębic
Godziny sprawowania Mszy św.:
dni powszednie – jesienią godz. 17 (po zmianie czasu 16.30), latem 18;
dni świąteczne – 9, 11, 13 (Dolny Wielisław), 16
Miejscowości: Stary Wielisław

ul. Kościelna 4, 57-330 Szczytna
Telefon: (0-74) 868-32-20
Proboszcz: ks. Benedykt Narloch
Katecheci: ks. Andrzej Kruszyński, ks. Paweł Górecki
Kancelaria parafialna:
wt. i czw. godz. 10–11 i 16–17
Kościół pomocnicze, filialne i kaplice:
Batorów, pw. św. Anny
Godziny sprawowania Mszy świętych:
dni powszednie – 8.30 i 18;
dni świąteczne – parafia 8, 9.30, 11, 12.15, 18; Batorów: 10
Miejscowości:
Szczytna

Parafia pw. Matki Bożej Królowej Pokoju
Misjonarze Świętej Rodziny
ul. Zamkowa 10, 57-330 Szczytna
Telefon: (0-74) 868-32-07
Proboszcz: ks. Janusz Jezusek
Rezydenci: ks. Józef Meizel, ks. Marian Twardawa
Kancelaria parafialna:
można przychodzić przez cały dzień
Godziny sprawowania Mszy świętych:
dni powszednie – nie ma;
dni świąteczne – 9 i 11;
w sezonie: 9, 11 i 16
Miejscowości:
Szczytna

SZCZYTNĄ ŚL.

Parafia pw. św. Jana Chrzciciela
Misjonarze Świętej Rodziny